Anna Kuchta

Pamięć Zagłady, zagłada pamięci. Prawda i jej poszukiwanie w esejach Martina Pollacka

Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego

„Upiorom przeszłości możemy tylko wyjść naprzeciw z bezgraniczną otwartością”[1], pisze w tomie *Topografia pamięci* Martin Pollack i całą swoją twórczością ostrzega czytelnika przed niebezpieczeństwem zapomnienia oraz grzechem ignorancji. W swoich esejach autor demaskuje mechanizmy rządzące ludzką pamięcią i podkreśla znaczenie historii oraz prawdy, nawet tej najtrudniejszej. Tylko pamięć o Zagładzie chroni przed zagładą pamięci – zdaje się tłumaczyć Pollack, a więc jedynie znajomość bolesnej przeszłości może uchronić ludzkość przed popełnieniem podobnych błędów w przyszłości.

Autor wyznacza więc sobie trudne zadanie, ale i sytuacja, w jakiej się znajduje, nie należy do łatwych. Twórczość Pollacka to świadectwa syna, którego ojciec w czasie II wojny światowej stał po stronie sprawców, nie ofiar; świadectwa osoby naznaczonej postpamięcią (wszak, jak zauważyła Marianne Hirsch, pomysłodawczyni tego terminu i koncepcji, międzypokoleniowa transmisja traumy dotyczy dzieci tak ofiar, jak i sprawców[2]), a zarazem człowieka, który towarzyszące mu poczucie odpowiedzialności przelewa na karty esejów. Być może właśnie dlatego Pollack przedstawia historię prywatną (pisze szczegółowo o trudnych relacjach rodzinnych, dzieciństwie, lękach z dawnych lat i nieprzepracowanej traumie związanej z relacjami z ukochanymi dziadkami, sympatykami nazizmu) o uniwersalnym przekazie. Celem niniejszego tekstu jest prześledzenie, w jaki sposób autor wykorzystuje osobiste doświadczenia, aby wprowadzić czytelnika w rozważania o roli prawdy i znaczeniu wspomnień, oraz

1 M. Pollack, *Topografa pamięci*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2017, s. 93.

2 Por. M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 2008, No. 29, ss. 105, 107.

próba odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego jego rodzinne perypetie mogą być lekcją przeciwstawiania się niebezpieczeństwu zagłady pamięci.

„Po roku 1945 latami dużo milczano, przemilczano i pomijano milczeniem. Moja generacja dorastała w milczeniu, które czasami dudniło w uszach"[3] – opisuje autor i swoją twórczością przeciwstawia się owemu niebezpiecznemu milczeniu. Pollack ostrzega przed odwracaniem wzroku i pomijaniem faktów – szczególnie tych bolesnych i niewygodnych – zachęca natomiast do zadawania pytań („U nas nie zadawano pytań, na tym polegał problem"[4]) i do świadomego mierzenia się z przeszłością. „Żadna tragedia nie może pójść w zapomnienie, także wtedy, kiedy wydaje się to wygodne"[5], bowiem wobec minionych tragedii jedynym, co możemy dziś zaoferować, jest właśnie pamięć. Nic więc dziwnego, że teksty autora oscylują wokół tematyki wojny i jej konsekwencji, a także pamięci i jej roli w mierzeniu się z ciemnymi kartami historii.

„Niczego nie można przemilczać ani tuszować"[6], tłumaczy Pollack i – nie będąc gołosłownym – w swoich esejach opisuje własne zmagania z trudną rodzinną historią („Całymi latami odwlekałem to śledztwo, być może bojąc się podświadomie"[7] – wspomina). Centralną, chociaż zarazem w dużej mierze nieznaną i tajemniczą, postacią tekstów Pollacka jest Gerhard Bast, ojciec autora („nieznajomy, mój ojciec"[8]), którego przeszłość pełna jest niewiadomych, a jej odtworzenie okazuje się nie lada wyzwaniem. Swoją opowieść Pollack zaczyna – dość paradoksalnie – od zagadkowej śmierci ojca (sygnalizowanej już w tytule zbioru *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*[9]), która stanowi punkt wyjścia dla jego poszukiwań. Autor komponuje fragmentaryczną wiedzę z dzieciństwa i młodości z dokumentami oraz pisanymi świadectwami, do których udaje mu się dotrzeć (listy od ojca z rodzinnego archiwum, raporty, zeznania świadków[10]), a także uzupełnia narrację o informacje, które uzyskał, rozmawiając z bliskimi[11].

3 M. Pollack, *Topografia*…, s. 67.

4 Idem, *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, tłum. A. Kopacki, Wołowiec 2008, s. 94.

5 Idem, *Topografia*…, s. 116.

6 Ibidem, s. 77.

7 Idem, *Śmierć*…, s. 5.

8 Idem, *Topografia*…, s. 62.

9 Tytuł oryginalny: *Der Tote im Bunker. Bericht über meinen Vater*.

10 M. Pollack, *Śmierć*…, ss. 222, 226–227.

11 Warto zauważyć, iż autor, korzystając ze wszystkich dostępnych mu danych, zastosował zarazem ciekawą technikę badawczą, łącząc obiektywne źródła (raporty czy dane liczbowe) z subiektywną z definicji narracją o ojcu stworzoną przez krewnych. Sporo uwagi pytaniu o relację prawdy historycznej i fikcji narracyjnej poświęca Anna Ziębińska-Witek – por. A. Ziębińska-Witek, *Fikcjonalne i niefikcjonalne dyskursy historyczne: historiograficzne i literackie przedstawienia Zagłady* [w:] *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. T. Majewski, A. Zeider-Janiszewska, Łódź 2011, ss. 513–524.

Pollack, którego wychowywała matka wraz z ojczymem, nie miał możliwości zbudowania zażyłej relacji z ojcem, praktycznie nie zachował go w pamięci („kiedy zginął, miałem niespełna trzy lata, przedtem widziałem go przelotnie zaledwie kilka razy"[12], wspomina). Co więcej, informacje, które otrzymywał od matki, babki oraz dziadka były nie tylko niepełne, ale wręcz przez wiele lat celowo cenzurowane („»Jeżeli ktoś cię spyta, co robił twój ojciec, mów, że był radcą rządowym« – pouczyła mnie babcia"[13], wspomina pisarz), niczym, jak określa sam autor, temat tabu. („[…] w naszym domu w Linzu milczało się o wszystkim, co choćby z lekka dotyczyło czasów mojego prawdziwego ojca – to było tabu"[14]). Młody Pollack dorastał więc w atmosferze niedomówień („istniało u nas coś w rodzaju milczącej umowy, że nie zadajemy osobistych pytań"[15]) i niezdefiniowanego lęku, tajemnic, o których nie wolno rozmawiać („w rodzinie się na ten temat nie rozmawiało"[16]), ale których sama świadomość jest przytłaczająca. Jak udowadniają studia nad powojenną generacją, transmisja wspomnień czy traumy zachodzi już w dzieciństwie, niezależnie od obecności lub braku werbalnego przekazu[17].

Na fakt, że milczenie nie chroni drugiego pokolenia przed wojenną traumą ani nie bywa skuteczne w chronieniu rodzinnej przeszłości, zwraca uwagę także Mikołaj Grynberg, który w zbiorze *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne* zestawia ze sobą ponad dwadzieścia wywiadów przeprowadzonych z osobami wychowanymi przez ocalałych z Holokaustu. Mimo iż w dyskursie naukowym przez długi czas unikano porównywania dzieci ofiar z dziećmi sprawców, Erin McGlothlin zauważa, że wśród tych dwóch grup widoczne są istotne cechy wspólne , takie jak centralna rola wojny i Zagłady w ich życiu (Hirsch wspomina wręcz o „głębokiej, osobistej więzi"[18] z wydarzeniami sprzed narodzin), trudność w znalezieniu i zrozumieniu swojego miejsca w aktualnym czasie i przestrzeni czy też potrzeba skonfrontowania się z rodzinną historią i minioną traumą[19]. Również zestawiając opowieści rozmówców Grynberga ze wspomnieniami Pollacka, można zauważyć kolejne podobieństwa – przeprowadzone

12 M. Pollack, *Śmierć*…, s. 11.

13 Ibidem, s. 94

14 Ibidem, s. 133.

15 Ibidem, s. 78

16 Ibidem, s. 114

17 Por. np. E. Sicher, *Postmemory, Backshadowing, Separation. Teaching Second-Generation Holocaust Fiction* [w:] *Teaching the Representation of the Holocaust*, ed. M. Hirsch, I. Kacandes, New York 2004, ss. 262–271; B. Brodzki, *Teaching Trauma and Transmission* [w:] *Teaching the Representation*…, ss. 123–134; L. L. Langer, *Holocaust testimonies. The ruins of memory*, New Haven – London 1991.

18 M. Hirsch, *Żałoba i postpamięć*, tłum. K. Bojarska [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254.

19 Por. E. McGlothlin, *Second-Generation Holocaust Literature. Legacies of Survival and Perpetration*, New York 2006, ss. 14–15.

przez Grynberga wywiady pokazują między innymi, że lęk, nawet ten irracjonalny, jest silne odczuwany przez drugie pokolenie („czujesz, że jest jakiś wielki sekret, o którym nie wolno mówić”[20]), zaś cisza – jak tłumaczy Beata Przymuszała – potrafi być zaskakująco agresywna[21]. Sam Pollack nazwie ten stan niepokoju bólami fantomowymi[22], które mogą utrzymywać się przez kilka pokoleń po zaistniałej traumie czy tragedii. Autor opisuje, że jego pozornie bezpieczne, pogodne i sielskie dzieciństwo otaczała „mroczna aura”[23], a „świat otaczających [go] dorosłych, którzy mieli [mu] dać poczucie bezpieczeństwa, był ciężko straumatyzowany”[24].

Bliskość wojny, „która miała swój długi, zimny cień na całe […] dzieciństwo”[25], jest więc przez Pollacka wciąż odczuwana, nawet we wczesnym dzieciństwie, zanim jeszcze została przez niego zrozumiana czy uświadomiona. Metafora cienia, po którą sięga autor, jest zresztą typowa dla powojennego pokolenia, próbującego opisać swoją młodość i dorastanie w obliczu minionej tragedii. O cieniu wojny pisze choćby Anna Janko, której matka ocalała z masakry we wsi Sochy[26], dla Moniki Sznajderman, córki byłego więźnia Auschwitz, będzie to cień milczenia[27], zaś Suzanna Eibuszyc, która w tomie *Pamięć jest naszym domem* konfrontuje swoje emocje ze wspomnieniami matki, Romy, pisze o dorastaniu w cieniu Holokaustu i cudzych wspomnień[28]. Podobnie jak cień wojny zdaje się nie opuszczać młodego Pollacka, tak ojciec (a może jego wyimaginowany obraz?), którego nie miał możliwości poznać, jest ciągle obecny w jego życiu, staje się motorem poszukiwań autora i jego dążenia do prawdy. „Niewątpliwie przeszłość mojego ojca ukształtowała także i mnie, całe moje życie”[29], tłumaczy dosadnie, mimo że samego ojca, być może dla podkreślenia paradoksu sytuacji, nazywa nieznajomym. Pisarz odkrywa osnuty tajemnicą życiorys ojca i podąża jego śladami, zarówno metaforycznie – przywołując wspomnienia z młodości, przedzierając się

20 M. Grynberg, *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowiec 2014, s 291. Więcej na temat przeprowadzonych przez Grynberga wywiadów – por. A. Kuchta, *Zawłaszczone narracje. Obrazy postpamięci w zbiorze* Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne *Mikołaja Grynberga*, „Konteksty Kultury” 2015, nr 2, ss. 251–264.

21 Por. B. Przymuszała, *Zagłada rodziny – Mikołaja Grynberga rozmowy z naznaczonymi traumą* [w:] *Ślady II wojny światowej i Zagłady w najnowszej literaturze polskiej*, red. B. Sienkiewicz, S. Karolak, Poznań 2016, s. 254. Jak opisuje Pollack, milczenie towarzyszące mu w dzieciństwie było na tyle dominujące, że do pewnego wieku uznawał je niemalże za normę – musiały upłynąć lata, aby zaczął krytycznie analizować sytuację rodzinną, i kolejne, zanim zaczął badać historię ojca – por. M. Pollack, *Śmierć*…, s. 198.

22 Por.M. Pollack, *Topografia*…, s. 74.

23 Ibidem, s. 60.

24 Ibidem, s. 61.

25 Idem, *Skażone krajobrazy*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2014, s. 7.

26 Por. A. Janko, *Mała Zagłada*, Kraków 2015, s. 86.

27 Por. M. Sznajderman, *Fałszerze pieprzu. Historia rodzinna*, Wołowiec 2016, s. 138.

28 Por. S. Eibuszyc, *Pamięć jest naszym domem*, tłum. A. M. Nowak, Warszawa 2016, s. 102.

29 M. Pollack, *Topografia*…, op. cit., s. 63.

przez nieliczne dokumenty („zasób dokumentów z tego okresu jest skąpy"[30]), kolekcjonując fotografie i listy[31] i rozmawiając z bliskimi – jak i dosłownie, odtwarzając jego kroki, między innymi w Dolinie Puster (gdzie ojciec ukrywał się w 1946 roku) czy okolicach słowackiego Ružomberoku (gdzie w roku 1944 przebywał jego oddział specjalny)[32]. Źródła pisane często okazują się jednak fragmentaryczne, niejasne lub wręcz sprzeczne, a przywoływane przez autora dziecięce wspomnienia mieszają się dodatkowo z tym, co zasłyszane albo wyobrażone („możliwe jednak, że tak mi to opowiadano albo że sam wszystko zmyśliłem, chcąc złączyć w całość różne opowieści"[33], zauważa krytycznie), przez co narracja o ojcu nie przypomina chronologiczne uporządkowanej, jednoznacznej biografii.

Jednak podróż autora okazuje się trudna nie tylko ze względu na brak odpowiednich danych, ale także – a może nawet przede wszystkim – ponieważ doskonale zdaje on sobie sprawę, że to, co odkryje, nie będzie źródłem radości czy nawet spokoju ducha; przeciwnie, historia, którą poznaje, jest mroczna niczym lęki towarzyszące mu w dzieciństwie i bolesna. Ale, jak tłumaczy, stawiać czoła historii należy szczególnie wtedy, kiedy prawda „może okazać się przerażająca"[34]. Autor nie zamierza zresztą niczego ukrywać, koloryzować, tuszować – swoją postawą sprzeciwia się zasadom wpajanym mu w dzieciństwie i odsłania przed czytelnikiem historię ukrywaną skrzętnie przez lata. „Część naszej rodziny była głęboko uwikłana w zbrodnie narodowego socjalizmu, mój rodzony ojciec zginął podczas próby ucieczki, dziadka aresztowano"[35], opisuje Pollack swoje niełatwe rodzinne dziedzictwo.

Wiedza, iż „ukochany"[36] dziadek był jednocześnie „bezwzględnym niemieckim nacjonalistą i nazistą"[37], zaś ojciec kierował gestapo w Linzu i „był faktycznie od pierwszego dnia elementem aparatu terroru"[38], jest przytłaczająca. Bolesną świadomość bliskiego pokrewieństwa z nazistą dodatkowo potęguje fakt, iż pisarz nie może liczyć na wsparcie rodziny – matka pomija niewygodne fakty milczeniem („nigdy

30 Idem, *Śmierć*…, op. cit., s. 114. Autor ma do dyspozycji między innymi (nieliczne) raporty z działalności oddziału ojca, ale te z reguły są zwięzłe i zawierają niewiele informacji na temat jego osoby (por. ibidem, ss. 220–221).

31 Por. idem, *Topografia*…, ss. 124–125. Oprócz korespondencji między matką a ojcem Pollack przywołuje jeden, „przypuszczalnie jedyny", list, który ojciec napisał do niego – jego treści już nie pamięta, a spalił go sam „w przypływie rozpaczy" – idem, *Śmierć*…, ss. 221–222.

32 Por. ibidem, ss. 259–264.

33 Idem, *Skażone*…, s. 9.

34 Ibidem, s. 54.

35 Idem, *Topografia*…, s. 211.

36 Idem, *Skażone*…, s. 37.

37 Ibidem.

38 Idem, *Śmierć*…, s. 111.

o tym nie odpowiadała”[39], „nigdy o tym nie rozmawialiśmy”[40]), zaś dla babki i dziadka – honorowego członka partii narodowosocjalistycznej[41] – działalność syna jest powodem do dumy, nie do wstydu[42]. Wszak, jak wspomina autor, wracając do czasów dzieciństwa, dorastał w otoczeniu niemalże samych nazistów („Moja babka i dziadek – rodzice ojca – a także większość sąsiadów z Amstetten, gdzie mieszkali, byli nazistami z przekonania”[43]), nawet jeżeli nie wszyscy oni byli czynnie zaangażowani w działania wojenne. Autor doskonale zdaje sobie sprawę także z faktu, iż kiedy już po wojnie ojciec ukrywał się, gdyż „policja federalna […] poszukiwała go jako zbrodniarza wojennego”[44], prawdopodobnie korzystał ze stałej pomocy – a na pewno sprzyjającego milczenia – reszty rodziny[45]. Milczenie, w atmosferze którego dorastał młody Pollack, okazuje się więc być podyktowane raczej strachem przed konsekwencjami niż skruchą, dojrzałą refleksją czy poczuciem winy.

Pisarz więc nie tylko postanawia, na przekór panującym w rodzinie nastrojom, zbadać historię ojca, ale także nie boi się oceniać i zadawać trudnych pytań. „Czy ojciec wiedział, co stanie się z Żydami, których wysyłał do Rygi?”[46] – rozważa w swoich tekstach i bez złudzeń odpowiada na postawione przez siebie pytanie: „na swoim stanowisku świetnie wiedział o wszystkim, również o tym, co działo się na Wschodzie”[47], a jako dowódca oddziału „ponosił odpowiedzialność”[48] za jego zbrodniczą działalność. Pollack dopytuje wprawdzie „Dlaczego akurat on [ojciec – przyp. A. K]?[49]”, ale drobiazgowe odtwarzanie historii ojca i jego sytuacji rodzinnej, lat dziecięcych

39 Idem, *Skażone*…, s. 9.

40 Idem, *Śmierć*…, s. 221.

41 Por. ibidem, s. 61.

42 „»Nigdy nie zrobiliśmy nic, czego musielibyśmy się wstydzić« – powiedziała [babcia – przyp. A. K.] – »ani twój dziadek, ani ojciec, ani stryj, ani ja. Nikt z nas.«” – ibidem, ss. 111–112.

43 Por. *Martin Pollack – syn członka gestapo. Zabroniona miłość do słowiańszczyzny*, wyw. przepr. E. Winnicka [on-line:] http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,10744010,Martin_Pollack___syn_czlonka_gestapo__Zabroniona_milosc.html [17.03.2017].

44 Idem, *Śmierć*…, s. 9.

45 W tomie *Skażone krajobrazy* Pollack opisuje aresztowanie matki, które miało miejsce po wojnie, jak podejrzewa (ponieważ matka nie chciała nigdy wyjaśnić mu kulis owego zdarzenia) – w związku z kontaktami z ojcem, ukrywającym wówczas w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Autor nie jest pewien, czy pomoc matki miała charakter finansowy, czy bliżej jej było do duchowego wparcia, ale – jak wspomina – „kochała go [ojca – przyp. A. K.] ponad wszystko” – idem, *Skażone*…, ss. 9–11. W zbiorze *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu* autor notuje także, iż to dzięki babce ojcu udało się zdobyć fałszywe dokumenty po zakończeniu wojny – por. idem, *Śmierć*…, s. 224.

46 Idem, *Śmierć*…,, s. 158.

47 Ibidem, s. 159.

48 Ibidem, s. 217.

49 Ibidem, s. 111.

i młodości aż do dobrowolnego, jak zaznacza z całą surowością autor[50], wyboru „kariery w gestapo"[51] – nie ma na celu próby usprawiedliwienia, jest raczej formą przestrogi, powolną opowieścią o pozornie niewinnych początkach nazistowskiej ideologii. Czytelnik dowiaduje się, że ojciec był człowiekiem wykształconym („skończył gimnazjum humanistyczne w Wels"[52], „wyjechał do Grazu na studia prawnicze"[53]), bezgranicznie wierzącym w potęgę wielkich Niemiec („zwiedził miasta niemieckie, na maturze przedłożył nawet pracę o niemieckim mieście"[54]), zaangażowanym w działalność studencką, a zarazem podatnym na ideologię narodowego socjalizmu („wstąpił […] do korporacji studenckiej, oczywiście do »Germanii«"[55]), która doprowadziła go aż do wysokiego stanowiska w gestapo. Autor nie szczędzi ojcu gorzkich słów, a w swoich ocenach potrafi być bezwzględny, odkrywając przed czytelnikiem okoliczności narodzin gorliwego nazisty. „Uniwersytet w Grazu był pograniczną twierdzą nauki niemieckiej, kuźnią kadr nacjonalizmu a później narodowego socjalizmu"[56], analizuje krytycznie Pollack, podkreślając, iż III Rzesza nie powstała nagle i nieoczekiwanie – przeciwnie, niepokojące znaki pojawiły się już znacznie wcześniej.

Pollack jednoznacznie opowiada się po stronie ofiar i – z całą świadomością konsekwencji[57] swoich wyborów – wydobywa na światło dzienne pilnie strzeżone rodzinne tajemnice. Swoją postawą tłumaczy, że nie można dopuścić, aby jakakolwiek zbrodnia – a zarazem jakakolwiek tragedia – została zapomniana, także dlatego, że sprawcy często „dokładali wszelkich starań, by zatrzeć ślady"[58]. Szczególnie znamienne jest to w przypadku właśnie Holokaustu, który, jak szczegółowo tłumaczy Dori Laub,

50 „Musiał wiedzieć, czym jest gestapo […]. Trwał, jak sądzę, w przekonaniu, że stoi po właściwej stronie […]" – ibidem, ss. 110–111.

51 Ibidem, s. 111.

52 Ibidem, s. 71.

53 Ibidem.

54 Ibidem, s. 70.

55 Ibidem, s. 71.

56 Ibidem.

57 Sprzeciw wobec poglądów i zachowań najbliższych wpłynął negatywnie na stosunki rodzinne, z których część została bezpowrotnie utracona. Szczególnie bolesna może się wydawać historia relacji autora z babką, z którą zerwał kontakt w wieku dwudziestu czterech lat i nigdy nie udało się go odtworzyć – por. ibidem, s. 186, oraz *Martin Pollack. Jestem synem gestapowca*, wyw. przepr. D. Sobbotko [on-line:] http://wyborcza.pl/1,75517,17910209,Martin_Pollack__Jestem_synem_gestapowca.html [17.03.2017]. Warto zauważyć, iż ze względu na brak bliskich relacji z ojcem Pollack mógł zdystansować się wobec niego na poziomie nie tylko racjonalnym, ale także emocjonalnym – sytuacja przedstawia się jednak inaczej w przypadku dziadków, pamiętanych i kochanych w dzieciństwie. Autor decyduje się zerwać stosunki z bliskimi, ponieważ nakazuje mu tak rozum i poczucie przyzwoitości, jednak nie oznacza to, iż pogodził się z tą decyzją także na poziomie emocjonalnym.

58 M. Pollack, *Skażone*…, s. 20.

został zaplanowany jako wydarzenie bez świadków[59]. Pisarz decyduje się więc zostać strażnikiem pamięci – być może spodobałoby mu się nawet określenie „świeczka pamięci"[60] zaproponowane przez przywoływaną już wcześniej Eibuszyc – i stawia sobie jako cel czuwanie nad minioną tragedią. W tomie *Skażone krajobrazy* autor przywołuje ponadto Jana Tomasza Grossa[61], który w zbiorze esejów *Złote żniwa. Rzecz o tym, co działo się na obrzeżach zagłady Żydów* przestrzega przed wielkimi liczbami i ubolewa nad anonimowością ofiar Holokaustu, która „fałszuje wiedzę o Zagładzie"[62], ponieważ pozwala zapomnieć, iż „to przecież konkretni ludzie byli zabijani, a mordercami też były konkretne osoby"[63]. Także według Pollacka nie można dopuścić do zagłady pamięci, przeciwnie – mając świadomość trudnego rodzinnego dziedzictwa, autor czuje się zobowiązany, aby tę pamięć pielęgnować i dążyć do prawdy. Podobne poczucie odpowiedzialności i motywacja zdają się towarzyszyć także Rūcie Vanagaitė, która wspólnie z Efraimem Zuroffem opisuje w tomie *Nasi. Podróżując z wrogiem* drogę śladami masowych mordów litewskich Żydów. Dla Vanagaitė jest to doświadczenie szczególnie trudne, ponieważ ma ona świadomość, że niektórzy z jej bliskich „najprawdopodobniej brali udział w Holokauście"[64]. Vanagaitė, podobnie jak Pollack, szuka odpowiedzi i prawdy, „bez prób upiększania tego, co się stało"[65] odkrywając przed czytelnikiem historię swojej rodziny i rodaków.

Między wierszami Pollack daje jednak do zrozumienia, że mimo ogromnej pracy badawczej, jaką już wykonał, odkrywając historię ojca, jego aspiracje sięgają dużo dalej. Być może autor czuje się winny, że nie zaczął badać swojej historii rodzinnej znacznie wcześniej (może udałoby mu się dotrzeć do żyjących świadków?), że zbyt długo chciał wierzyć najbliższym, unikał bolesnej prawdy, nie zadawał pytań („zaniechałem tego"[66]). Z tego doświadczenia Pollack wyniósł jednak uniwersalną naukę, a poczucie winy postanowił przekuć w poczucie odpowiedzialności, mówiące, że „musimy zrobić wszystko, aby nieznane ofiary wyrwać z masowych grobów w skażonych krajobrazach i z niepamięci, zwrócić im ich nazwiska, twarze i historie"[67]. Pamięć to dla niego swoisty imperatyw, który obowiązuje każdego, co podkreśla nakaz wyrażony przez autora w pierwszej osobie liczby mnogiej („musimy") – jest ona wartością uniwersalną

59 Por. D. Laub, *An Event Without a Witness. Truth, Testmimony and Survival* [w:] *Testimony: crises of witnessing in literature, psychoanalisis, and history*, ed. S. Felman, D. Laub, New York, 1992, ss. 80–82..

60 S. Eibuszyc, op. cit., s. 101.

61 Por. M. Pollack, *Skażone*…, ss. 64–66.

62 J. T. Gross, I. Grudzińska-Gros., *Złote żniwa. Rzecz o tym, co działo się na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2011, s. 109.

63 Ibidem.

64 R. Vanagaitė, E. Zuroff, *Nasi. Podróżując z wrogiem*, tłum. K. Mazurek, Warszawa 2017, s. 51.

65 Ibidem, s. 31.

66 M. Pollack, *Śmierć*…, s. 94

67 Idem, *Skażone*…, s. 43.

i zadaniem moralnym, a dbanie o nią powinno cechować każdego, niezależnie od osobistego zaangażowania w tę czy inną tragiczną historię.

W ten sposób autorowi udaje się niejako uniknąć pytania o to, kto uprawniony jest do mówienia o Zagładzie, a więc dylematu, który *implicite* pojawia się niemal zawsze w tekstach powojennego pokolenia[68], a który wprost formułuje między innymi Henri Raczymow[69]. Dla Pollacka historia jest dana (a może raczej: zadana, stanowiąc niemalże obowiązek) każdemu i na każdym spoczywa zadanie jej odsłaniania. Autor nie zamierza więc w swoich studiach nad pamięcią ograniczać się jedynie do tej części historii II wojny światowej, w którą jego rodzina była osobiście zaangażowana; przeciwnie, w tomie *Skażone krajobrazy* opisuje liczne miejsca masowych mordów w Europie Środkowej i Wschodniej. „Zbiorowa amnezja. Ślepota. Głuchota"[70], które autor dostrzegał wśród członków swojej rodziny – ale i w całym powojennym pokoleniu – budzą jego sprzeciw i motywują go do działania, do dalszego poszukiwania i pisania. Twórczość Pollacka to osobista i szczera opowieść człowieka, który konfrontuje się z mroczną historią rodzinną i stawia czoła wieloletniemu wypieraniu pamięci, a zarazem świadectwo, iż jedynie świadomość i postawa otwarta wobec historii może przeciwstawić się zapomnieniu, wygodnemu milczeniu, obojętności wobec minionych tragedii.

68 Z dylematem tym rozprawiają się między innymi Marianne Hirsch i Irene Kacandes we wstępie redagowanego wspólnie tomu *Teaching the Representation of the Holocaust*, a także Erin McGlothlin w przywoływanym już wcześniej tekście, która wprowadza termin „holokaustowa literatura drugiej generacji" na oznaczenie wszystkich tekstów związanych z dziedzictwem Holokaustu, niezależenie od faktu, czy rodzina piszącego doświadczyła tej tragedii osobiście. Por. M. Hirsch, I. Kacandes, *Introduction* [w:] *Teaching the Representation*…, ss. 11–14, E. McGlothlin, op. cit., ss. 14–15.

69 Por. H. Raczymow, *Memory Shot Through With Holes*, transl. A. Astro, „Yale French Studies" 1994, No. 85: *Discourses of Jewish Identity in Twentieth-Century France*, ss. 98–100. Zagadnieniem drugiego pokolenia i autentyczności odziedziczonych wspomnień zajmowała się także Karein Goertz – por. K Goertz, *Transgenerational Representations of the Holocaust. From Memory to "Post-Memory"*, „World Literature Today" 1998, No. 72, ss. 33–38.

70 M. Pollack, *Śmierć*…, s. 216.

Bibliografia

Martin Pollack – syn członka gestapo. Zabroniona miłość do słowiańszczyzny, wyw. przepr. E. Winnicka [on-line:] http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,10744010,Martin_Pollack___syn_czlonka_gestapo__Zabroniona_milosc.html [17.03.2017].

Martin Pollack. Jestem synem gestapowca, wyw. przepr. D. Sobbotko [on-line:] http://wyborcza.pl/1,75517,17910209,Martin_Pollack__Jestem_synem_gestapowca.html [17.03.2017].

Pollack M., *Skażone krajobrazy*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2014.

Pollack M., *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, tłum. A. Kopacki, Wołowiec 2008.

Pollack M., *Topografa pamięci*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2017.

Brodzki B., *Teaching Trauma and Transmission* [w:] *Teaching the Representation of the Holocaust*, ed. M. Hirsch, I. Kacandes, New York 2004.

Eibuszyc S., *Pamięć jest naszym domem*, tłum. A. M. Nowak, Warszawa 2016.

Goertz K., *Transgenerational Representations of the Holocaust: From Memory to "Post--Memory"*, „World Literature Today" 1998, No. 72.

Gross J. T., Grudzińska-Gross I., *Złote żniwa. Rzecz o tym, co działo się na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2011.

Grynberg M., *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowiec 2014.

Hirsch M., *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today" 2008, No. 29.

Hirsch M., *Żałoba i postpamięć*, tłum. K. Bojarska [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010.

Hirsch M., Kacandes I., *Introduction* [w:] *Teaching the Representation of the Holocaust*, ed. M. Hirsch, I. Kacandes, New York 2004.

Janko A., *Mała Zagłada*, Kraków 2015.

Kuchta A., *Zawłaszczone narracje. Obrazy postpamięci w zbiorze* Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne *Mikołaja Grynberga*, „Konteksty Kultury" 2015, nr 2.

Langer L. L., *Holocaust testimonies. The ruins of memory*, New Haven – London 1991.

Laub D., *An Event Without a Witness. Truth, Testmimony and Survival* [w:] *Testimony. Crises of witnessing in literature, psychoanalisis, and history*, ed. S. Felman, D. Laub, New York, 1992.

McGlothlin E., *Second-Generation Holocaust Literature. Legacies of Survival and Perpetration*, New York 2006.

Przymuszała B., *Zagłada rodziny – Mikołaja Grynberga rozmowy z naznaczonymi traumą* [w:] *Ślady II wojny światowej i Zagłady w najnowszej literaturze polskiej*, red. B. Sienkiewicz, S. Karolak, Poznań 2016.

Raczymow H., *Memory Shot Through With Holes*, transl. A. Astro, „Yale French Studies" 1994, No. 85: *Discourses of Jewish Identity in Twentieth-Century France*.

Sznajderman M., *Fałszerze pieprzu. Historia rodzinna*, Wołowiec 2016.

Sicher E. *Postmemory, Backshadowing, Separation: Teaching Second-Generation Holocaust Fiction* [w:] *Teaching the Representation of the Holocaust*, ed. M. Hirsch, I. Kacandes, New York 2004.

Vanagaitė R., Zuroff E., *Nasi. Podrózując z wrogiem*, tłum. K. Mazurek, Warszawa 2017.

Ziębińska-Witek A., *Fikcjonalne i niefikcjonalne dyskursy historyczne: historiograficzne i literackie przedstawienia Zagłady* [w:] *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. T. Majewski, A. Zeider-Janiszewska, Łódź 2011.

Summary

Between remembering tragedies and the tragedy of forgetting. The search for truth in Martin Pollack's essays

The following article focuses on the analysis of Martin Pollack's essays in the context of postmemory and the question of after-war generation's approach towards their parent's past. The authoress introduces selected Pollack's works that center around the writer's discovery of his (unknown and barely remembered) father's Nazi past and describe Pollack's confrontation with his painful family history. As a member of so-called second generation, Pollack feels a constant connection to the trauma of war and – as a child of a perpetrator – he feels responsible for the pain that his father caused. The authoress analyses Pollack's essays (referencing, among others, the studies of Marianne Hirsch, Dori Laub and Erin McGlothlin) showing how his personal story is an inspiration for a debate about the importance of the historical truth and the power of remembering.